

## PRENUMERATA

W MIEJSCU:

rocznie . . . . . rs. 3 kop. 20  
 półrocznie . . . . . rs. 1 kop. 60  
 kwartalnie . . . . . rs. — kop. 60

Cena pojedynczego numeru:  
kop. 8.

Z PRZESYŁKĄ:

rocznie . . . . . rs. 4 kop. 80  
 półrocznie . . . . . rs. 2 kop. 40  
 kwartalnie . . . . . rs. 1 kop. 20

## TYGODNIEN

## OGŁOSZENIA.

za ogłoszenie 1 razowe kop. 8  
 od wiersza petitu.  
 za ogłoszenia kilku lub kilkunasto-  
 krotne—po k. 5 od wiersza.  
 Za reklamy i nekrologi po 10 k  
 od wiersza.  
 Za ogłoszenia, reklamy i nekro-  
 logi na 1-ej stronie po kop. 15  
 od wiersza petitu.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym Stałym Dodatkiem Powieściowym.

Biurow Redakcyi i ekspedycyja główna w oficynie domu p. Katarzyńskiego obok Magistratu.—Ogłoszenia przyjmują: w Piotrkowie Redakcyja „Tygodnia” i obie księgarnie; w Warszawie „Rajchman i Frenkler” Senatorska 26 i „Gracyjan Unger” Wierzbowa 8; wreszcie wymienione obok agentury w miastach powiatowych gubernii piotrkowskiej.

Prenumeratę przyjmują w Piotrkowie Biuro Redakcyi i obie księgarnie, w Tomaszowie rawskim księgarnia J. Mazaraki—przez tego:

w Częstochowie	W. Komornicki.	w Łasku	W. Grass.
„ Będzinie	„ Janiszewski Stan.	„ Łodzi	„ Łąguna Franciszek.
„ Brzezinach	„ Krzemieniewski J.	„ Rawie	„ Różycki Stanisław.
„ Dąbrowie	„ Srokowski Kazim.	„ Radomsku	„ Dziemienowicz.
„ Sosnowcu	„ Jermułowicz.		„ Myśliński Feliks.

## Dentysta Szreder

mieszka w domu W. Strzeleckiego. Przyjmuje od godziny 10 z rana. (3—1)

## Herbata

ZBIORU 1892 r.

nadeszła do składu

Domu Handlowego

„TSIN-LUN”

zjednoczone towarzystwo kupców  
kiachtyńskich.

WARSZAWA,

Krakows.-Przedm. 67.

(Raj. i Fr. № 7587)

(4—4)

## Podziękowanie.

Składam niniejszem szczerze podziękowanie tutejszej Straży Ogniowej Ochotniczej, oraz całej jej zwierzchności za energiczny czynny udział przy gaszeniu pożaru w moim tartaku, w noey z dnia 26 na 27 z. m. Tylko jej dzielnej obronie mogę zawdzięczyć ograniczenie pożaru, a tem samem ocalenie od doszczętnego spalania całej fabryki.

Landau.

## Z Dąbrowy Górniczej.

(Kor. „Tygodnia”).

Błędne informacje i dziennikarskie kaczki.—Szkoła Górnicza w Dąbrowie.

Bardzo często czytać można w niektórych pismach warszawskich korespondencje z Dąbrowy Górniczej, całkiem niezgodne z prawdą. Dziwna rzecz, że pisma te nie mają zdolniejszych korespondentów, jakkolwiek środki materyjalne pozwalają im na to. Wiadomości np. o szkole sztygarów, nie mają żadnej wartości. Panowie korespondenci powinni by przedewszystkiem postarać się o przeczytanie choćby ustawy, zatwierdzonej w dniu 25 lutego 1889 r., by nareszcie zaprzestać głosić niestworzonych rzeczy.

W myśl § 18 rzezonej ustawy nie mogło być przyjętych na kurs I, jak głośzono, 38

uczniów, ale tylko 30, ilość ta może być przekroczona tylko za nadzwyczajnem pozwoleniem departamentu górniczego, co dotąd jeszcze miejsca nie miało. Następnie, na kursie IV nie 33 ale 22 jest uczniów t.j. na wydziale górniczym 12, na hutniczym 10.

Nie poprzestając na bajkach o szkole górniczej, doniosły gazety o jakiejś mającej tu jakoby wychodzić „Kartee ogłoszeń”, której wydawcą ma być jakoby p. Słod. z Suchedniowa, zakładający tu niby drukarnię. O tem wszystkiem nie słyszeliśmy tutaj! Wprawdzie w połowie b. m. p. St. Święcki z Kiele otwiera drukarnię, litografię i introligatornię w Dąbrowie, lecz o żadnej „Kartee Ogłoszeń” mającej wychodzić z jego inicjatywy on sam nie słyszał. Ponieważ takie i tym podobne mylne wiadomości mogą często wprowadzać w błąd czytający ogół, a interesowanym szkodzić—uważaliśmy za konieczne sprostować krążące błędne informacje i dziennikarskie kaczki.

Przy niniejszem sprostowaniu postaram się choć w głównych zarysach przedstawić obecny stan szkoły sztygarów—jej program i cel.

Szkoła ta liczy obecnie 108 wychowanców, z których na kursie I i II jest po 30 na III—26 a na IV—22, pozostaje ona pod zarządem i na koszeie ministryjum dóbr państwa. Kurs pierwszy i drugi są to kursa ogólne, na których wykładane są w godzinach rannych: matematyka, chemija, fizyka, rysunki techniczne, języki: rosyjski, polski oraz religija. Po południu zaś 3 godziny zajęć praktycznych w warsztatach: stolarstwo, ślusarstwo lub ciesielstwo. Kurs III i IV jako specjalne, podzielone są na dwa wydziały: górniczy i hutniczy. Kursy te bez względu na wydział mają niektóre przedmioty wykładane wspólnie, jako to: mechanikę, budownictwo, prawodawstwo górnicze i hutnicze (kurs IV) buchalteryję i gieoderyję (kurs III). Specjalnemi przedmiotami dla górników na kursie III są: górnictwo i mineralogija, do których przybywa na IV gieoderyja i markszajderyja; dla hutników zaś—chemija analityczna i jakościowa (kurs III) i metalurgija—a na czwartym jeszcze, probierstwo, chemija anal. i ilościowa, dla przejścia z klasy do klasy potrzeba ze specjalnych przedmiotów mieć stopień b. dobry; dostateczny nie daje promocyi. IV kurs popołudniowe godziny spędza stosownie do wybranego kierunku albo przy zdejmowaniu planów kopalń i robotach markszajderskich, albo w laboratoryjum. Prócz tego, stosownie do wymagań teoryi, kursy specjalne zwiedzają kopalnie i fabryki pod przewodnictwem profesora.

Dla przejścia z kursu III na IV obowiązowa jest choćby sześciotygodniowa praktyka i zdanie z takowej szczegółowego sprawozdania. Po ukończeniu szkoły

dostaje się świadectwo; patent zaś uzyskać można dopiero po odbyciu rocznej praktyki, a wydanie go zależy od uznania komitetu szkolnego pod prezydencyją naczelnika górnictwa.

Takie połączenie teoryi z praktyką może niezawodnie wydać jaknajlepsze owoce i przysposobić istotnie uzdolnionych sztygarów i hutników.

W szkole znajduje się: biblioteka, gabinet mineralogiczny z kolekcjami dla mineralogii i gieologii, modele narzędzi i machin, używanych tak w hutnictwie jako i górnictwie—rozmaitych urządzeń w kierunku budowy, laboratoryjum chemiczne i warsztaty.

Uczeń Szkoły Sztygarów.

## Z Miasta i Okolic.

— **Dzień galowy.** W sobotę, z powodu rocznicy cudownego ocalenia Najjaśniejszych Państwa i Dzieci Ich Cesarzkich Mości od niebezpieczeństwa podczas rozbięcia się pociągu Cesarzkiego 17 (29) października 1888 r. na drodze żelaznej kursko-charkowsko-azowskiej, w świątyniach tutejszych wszystkich wyznań odbyły się solenne nabożeństwa, domy były przystrojone flagami, a wieczorem zajaśniały na ulicach iluminacje.

— **Pułk tobolski,** konsystujący w naszym mieście od lat trzydziestu w dniu 30 b. m. opuścił Piotrków i przeszedł do Skierniewic. Wraz z pułkiem opuścił miasto kapitan Rycharski, który najprzód prywatnie a następnie, jako nauczyciel gimnastyki, w tutejszem gimnazyjum rozwijał w młodzieży zamiłowanie ćwiczeń cielesnych, łącząc z konieczną przy tego rodzaju zajęciach powagą, szczerą dla młodzieży sympatyję i wyrozumiałość.

— **Rewizya.** Od zeszłego poniedziałku, od godziny 10 z rana do piątku, jeden z członków dyrekeji głównej Towarzystwa Kredytowego Z-go, radca Reklewski, dopełniał rewizyi dorocznej tutejszej dyrekeji szczegółowej.

— **Wyjazd sądu.** Drugi wydział karny miejscowego sądu okręgowego wyjechał w zeszły piątek do Rawy, gdzie miał sędzić sprawy karne przez sobotę, poczem udać się do Łodzi, gdzie będzie odbywał posiedzenia swe do przyszłego czwartku.

— **Epidemija.** Dzięki może przedsięwziętym energicznym środkom przeciwko zarazie cholery, a przedewszystkiem dzięki niebu, dotąd gubernija nasza wolna jest od tej strasznej klęski, jakkolwiek zdawałoby się, że, jako związana stosunkami przemysłowo-handlowemi niemal z całym światem—nie powinna była uniknąć epidemii. Niema kwestyi, że stanoweze i

energiczne zapobieganie zawleczeniu jej do nas—wiele, bardzo wiele zdziałało już dobrego, co zawdzięczać należy gorliwości miejscowej naczelnej władzy i pp. lekarzy. Obecnie też bardzo jest dobrze, że 6 powiatów naszej gubernii jest postawionych „w stanie oczekiwania” obronnego, t. j. że, pomimo, iż nie nam nie zdaje się grozić, wszelkie środki trzymają się w nich, jakby powiedzieć, w pogotowiu wojennem. Szpitale gotowe, służba gotowa, apteczki rozesłane etc. etc. Wyjątek stanowią powiaty środkowe: łaski i radomski, jako najbezpieczniejsze.

— **Zjazd górników.** Z zupełnie pewnego źródła dowiadujemy się, że w lutym roku przyszłego ma być zwołanym w Warszawie zjazd górników. Zjazd ten będzie mieć prawdopodobnie duże znaczenie dla spraw górniczych naszego okręgu.

— **Wprowadzenie prawa fabrycznego do zakładów górniczych.** Z dniem 13 b. m. do zakładów górniczych wprowadzone zostaje prawo fabryczne, o nadzorze nad urządzeniami i porządkiem w prywatnych zakładach górniczych oraz o najmie robotników. Do fabryk zastosowaniem ono zostało już od dość dawna; nie obowiązywało tylko dotąd w zakładach górniczych. Wskutek wprowadzenia obecnie rzezonego nadzoru do tych ostatnich i powierzenia go dotychczasowym inżynierom okręgowym górniczym, a przez to zwiększania się ich obowiązków—z okręgu I-go górniczego (do którego należą i kopalnie naszej gubernii) wydzielone zostaną powiaty: częstochowski i olkuski, oraz południowo-zachodnia część powiatu będzińskiego, jako nowy okręg III górniczy.

— **Przekształcenie wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi.** Od zeszłego piątku bawi w Łodzi rz. st. J. A. Anopow, delegowany przez ministra oświaty w sprawie przekształcenia tamtejszej wyższej szkoły rzemieślniczej. Inspektor rzezonej szkoły, p. Karpow, zaprosił wszystkich b. wychowawców szkoły, ażeby zgrupowali się w czwartek, dnia 3 b. m. w gmachu szkolnym przy placu Nowego Rynku, dla wspólnej narady nad zamierzoną reformą.

— **Odpowiedź Lapisowi w Zawierciu.** Pod tym tytułem otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Szanowny panie Redaktorze! W № 39 gazety „Tydzień” pomieszczony był artykuł Lapis z Zawiercia, w którym nadmieniono, jakoby woda stawu fabrycznego, należącego do fabryki Tow. Akcyjnego, była cuchnąca i zanieczyszczoną odchodami z fabryki tegoż Towarzystwa pochodzącymi i skutkiem tego, pod względem sanitarnym szkodliwie oddziaływała na zdrowie publiczne. Ponieważ domyślamy się wszyscy, kto jest autorem artykułu, kryjącym się pod pseudonimem Lapis i ponieważ ów Lapis nie wyjawiał otwarcie swego nazwiska, pod powyższej wspomnianym artykułem, a tylko skrycie, milczkiem i niesłusznie alarmuje czytającą publiczność, oraz rozsiewa publicznie za pomocą gazet fałszywe fakty, przeto komisja sanitarna w Zawierciu w imieniu prawdy, prosi Cię uprzejmie Szanowny Panie Redaktorze, abyś był łaskaw w Twem piśmie kilka słów sprostowania odnośnie do artykułu Lapis umieścić. Rzecz zaś o którą chodzi, tak się w sprawiedliwym świetle przedstawia:

Już przeszło 3 miesiące komisja sanitarna w Zawierciu, złożona z wójta, miejscowej policyi, oraz z 6-ich członków i lekarza Marynowskiego, z całą energią dokłada wszelkich starań, aby miejscowość tę doprowadzić do możliwego porządku sanitarnego. Niema ani jednego zakątka w Zawierciu, gdzieby komisja sanitarna nie była i nie przedsięwzięła środków w celach zdrowotnych. Przedtem rzadko w

którym domu znajdował się śmietnik lub miejsce ustępowe, większa zaś część studzien była zupełnie nieodpowiednia dla zdrowia mieszkańców;—dzisiaj zaś każdemu, nawet niesłusznie czepiającemu się Lapisowi, musi się rzucić porządek sanitarny w oczy. Wszystkie rynsztoki zostały powyczyszczane i ściśle dezynfekowane; miejsca ustępowe i śmietniki znajdują się w każdym domu; studzien kilkanaście zniszczono, a na ich miejsce nowe urządzać zalecono; dezynfekację czuwać w całym Zawierciu; wszystkie podwórza pocięszczano i starannie są dezynfekowane; nakazano pobudować nowe jatki i miejscową bydlębójnię doprowadzono do należytego porządku i t. p. Upornych właścicieli domów komisja sanitarna pociągnęła do odpowiedzialności sądowej i ci popłaciwszy dość grube kary, musieli nareszcie zrobić to, czego od nich wymagano,—jednym słowem, jak niebo do ziemi, tak obecny stan sanitarny Zawiercia niepodobny do poprzedniego. Przed kilkoma tygodniami, t. j. znacznie weźniej, nim Lapis wziął pióro do ręki, aby opisać cuchnącą wodę w stawie, komisja sanitarna w Zawierciu zbadała szczegółowo cały stan rzeczy i doszła do przekonania, że nie fabryka temu winna, jak Lapis utrzymuje, ale kilka miejsc ustępowych prywatnych, oraz ustępy i ścieki bydlębójni miejscowej, z których wszystkie nieczystości swobodnie spływały do rzeki, formującej staw, przez co woda w nim była zanieczyszczoną.—Zbadawszy to komisja sanitarna postanowiła natychmiast wszystkie miejsca ustępowe prywatne usunąć z nad wody w oddalone miejsce a ścieki od bydlębójni do wody prowadzące zupełnie skasować;—po porozumieniu się zaś z dyrektorem fabryki akcyjnej, postanowiła wodę ze stawu zupełnie spuścić i całe dno i brzegi stawu obficie wapnem niegaszonym wysypać, co też już jest w zupełności dokonane i sanitarny stan stawu nie przedstawia obecnie nic do życzenia. Oprócz tego, wypada nam tu nadmienić, w imię słuszności i prawdy, że fabryka akcyjna, chcąc przyjść w pomoc komisji sanitarnej, sama, z własnej pobudki postanowiła wybudować na przebiegu rzeczki, formującej staw, 3 kosztowne filtry, z których 2 już są zupełnie czynne, a trzeci się kończy. Nakoniec nadmieniamy, że od fabryki akcyjnej otwierają się do rzeczki 3 kanały, ale woda ich nie jest cuchnąca, a nadto, zawierając w sobie różne chemikalia od drukarni fabrycznej i blichu, jest poniekąd środkiem, zabijającym wszystkie mikroby.

Przy tej sposobności racz przyjąć szanowny panie redaktorze wyrazy szacunku i poważania, z jakim dlań pozostaje.

Komisja Sanitarna w Zawierciu.  
Zawiercie d. 13/X 1892 r.

— **200,000** rubli, jak obliczają kompetentni, straciła w r. b. Częstochowa w skutek niedopuszczenia kompanij na odpust 8 września. Najwięcej odczuć się to dało t. zw. „obraźnikom” t. j. handlującym obrazkami, medalikami i t. p.

— **Budowa dworca** centralnego w Kolużkach, jest już stanowczo rozstrzygnięta. Nowy dworzec stanie na obszarze między linią drogi warszawsko-wiedeńskiej a linią drogi iwangrodzko-dąbrowskiej prawie na wprost istniejącego dworca. Koszt budowy dworca centralnego obliczono na sumę około 250,000 rubli. Udział w wydatkach budowy rozłożony jest w następującym stosunku: na drogę warszawsko-wiedeńską 50%, na pozostałe zaś dwie drogi po 25% na każdą.

— **Łódź - Konstantynopol.** W tych dniach wysłano z Łodzi przez Odesę do Konstantynopola pierwszy transport towarów tkackich. Fabrykanci łódzcy robili już dawniej próby wysyłania do Turcyi swych wyrobów, lecz nie mogli dać sobie

rady z konkurencją angielską. Po wysłaniu pierwszego transportu łódzkiej towarów tkackich, fabrykanci łódzcy otrzymali bardzo znaczną liczbę zamówień.

— **Listów zastawnych** łódzkiego towarzystwa kredytowego miejskiego, wypuszczono z dniem 1 b. m. w obieg na sumę rs 280,000. Papierów tych brak był już na giełdzie, jakkolwiek były one zawsze bardzo poszukiwane.

— **Środki sanitarne.** P. poliemaister m. Łodzi ogłasza co następuje: Komitet sanitarny na posiedzeniu odbytem dnia 29 października r. b., w kwestyi środków do zapobiegania cholery i tłumienia jej, uznał za konieczne poddać analizie, pod względem jakości, wodę z wszystkich studzien prywatnych.

— **Lekcja sanitarna.** W zeszłym tygodniu lekarz powiatu łódzkiego doktor Wieliczko obznajmiał straż ziemską w Łodzi ze sposobami dezynfekcyi rzeczy osób chorych na cholere, racjonalnego zapobiegania szerzeniu się epidemii, oraz z najskuteczniejszymi sposobami ratowania i pielęgnowania chorych na cholere.

— **Nominacyje.** Sekretarz sądu okręgowego w Piotrkowie, Eugenijusz Trojanowski, został regentem w Żarkach. Miejsce ustępującego p. Trojanowskiego objął podsekretarz, Leonard Cybulski, posadę zaś po podsekretarzu, p. Stefanie Holewskim, objął młodszy kandydat do posad sądowych przy warszawskiej izbie sądowej, Karniejew Grebarow.

— **Najwyższa nagroda.** Prezes komisji włościańskiej gubernii piotrkowskiej, rzeczywisty radca stanu, Bożerjanow otrzymał order św. Stanisława I-go stopnia.

— **Propinacyje.** Dnia 12 b. m., w biurze łódzkiego zarządu powiatowego, dokonana będzie licytacyja na wydzierżawienie 54-ch propinacyj w majątkach ziemskich powiatu łódzkiego, na przeciąg dwóch lat, t. j. od dnia 13 stycznia 1893 r. do tegoż dnia 1895 r.

— **Ceny okowity.** Hurtownicy łódzcy pozostawili na tydzień ubiegły niezmienną cenę okowity, a mianowicie: za wadro 78% w sprzedaży hurtowej rs. 8.70, w sprzedaży detalicznej rs. 8.80—8.90.

— **Wypadki w gubernii.** W drugiej połowie września r. b. było pożarów 24. W tej liczbie: z podpalenia 3; nieostrożności 2; niedbalego utrzymywania kominów 2; od pioruna 6; niewiadomej przyczyny 11. Straty wynoszą 11,510 rs. Wypadków nagłej śmierci było 10; samobójstwo 1; znaleziono 1 trup; dzieciobójstw było 3; zabójstwo 1; porażeń 4; grabieży 7; kradzieży 12.

## Wiadomości Bieżące.

— **Akcyza.** Z ogólnej sumy rs. 5,118,221 akcyzy od piwa; za rok zeszły najwięcej wniosło Królestwo Polskie, a mianowicie: 1,090,821 rubli.

— **Wagony sypialne kl. III.** Projekt wprowadzenia na tutejszych kolejach żelaznych wagonów sypialnych klasy trzeciej wejdzie w wykonanie z Nowym Rokiem. Wagony takie kursują pomiędzy Petersburgiem a Moskwą i zawsze znajdują chętnych pasażerów.

— **Opłaty od awizacyi sądowych.** Ministerjum sprawiedliwości ma wnieść wkrótce do rady państwa projekt ustanowienia specjalnych opłat od awizacyj wysyłanych przez sędziów pokoju świadkom. Celem ustanowienia tych opłat będzie zmniejszenie liczby powoływań świadków niepotrzebnych i utworzenie funduszu na wynagrodzenia dla świadków, odrywanych od swych zajęć.

— **Elementarne szkoły żydowskie,** zwane „chederami”, będą oddane pod zarząd ministerjum oświaty.



Licytacje w obrębie gubernii.

- W d. 27 października (8 listopada) we wsi Kuców w gminie Kleszcze na sprzedaż bydła, zboża, sprzętów gospodarskich i drzewa, od sumy 251 rs.
- 23 grudnia (4 stycznia) w sądzie zjazdowym w Łodzi na sprzedaż nieruchomości w m. Łodzi przy ul. Drewnowskiej pod № 83 położonej, od sumy 1,400 rs.
- 2 (14) listopada w kancelarii wójta gminy Rokitno-Szlacheckie we wsi Łazach (stacja d. ż. W. W.) na sprzedaż 100 sążni drzewa sosnowego, od sumy 2 rs. 50 kop. za sążeń.
- 13 (25) listopada w Piotrkowie na placu Miłokajewskim na sprzedaż 200 sztuk owiec.
- 17 (29) listopada w urzędzie gubern. piotrkowskim na dostawę wciagu 1893 r. żywności dla więzienia w Piotrkowie, od sumy 12,04 kop. in minus za dzienną porcję aresztanta.
- 5 (17), 12 (24) listopada, 19 listopada (1 grudnia), 24 listop. (6 grudn.), 3 (15), 10 (22) i 17 (29) grudnia, a także 24 grudn. (5 stycznia) i 31 grudn. (12 stycznia) w urzędzie p-tu łaskiego na sprzedaż inwentarza żywego i martwego.
- 9 (21) listopada w urzędzie p-tu brzezińskiego na budowę szopy na skład narzędzi ogniowych w Brzeziach, od sumy 2,408 rs. 24 kop. in minus.
- 9 (21) listop. w magistracie m. Piotrkowa: 1) na oczyszczenie ulic i placów, od 1 (13) stycznia 1893 do tegoż dnia 1896 r. od sumy 599 rs. rocznie. 2) na reperację dróg szosowych i drózek dla pieszych, od sumy 1,401 rs.
- Tegoż dnia w urzędzie gminy Brzeźnica na sprzedaż działka ziemi na gruntach brzezińskich w miejscowości „za Brodem” zwanej, od sumy 100 rs.

- 10 (22) grudnia w urzędzie gminy Siewierz na 3-letnią dzierżawę dochodów z gruntów i łąk w Siewierzu, dochodu z bydłobojni, mostowego, z jatek mięsnych i nawozu z placu rynkowego.
- 24 listopada (6 grudnia) w urzędzie gminy Włodowice w pow. będzińskim na sprzedaż działki ziemi i łąki, od sumy 150 rs.
- 6 (17) listop. w urzędzie gminy Lutomiarsk w pow. łaskim na 3-letnią dzierżawę dochodu z rzeczni w Lutomieraku, od sumy 320 rs. 10 kop.

Kronika giełdowa. 29 październ.

Uposażenie giełdowe było jeszcze więcej niepomysłne aniżeli ogólnie sądzono, dlatego, że gotówka, która dotąd była tania (stopy procentowe na głównych rynkach europejskich wahały się między 1 a 2% rocznie) nagle zdrożała i wogóle zapowiedzi dalszej oczekiwać trzeba podwyżki. Nadto wiadomości o położeniu handlowo-przemysłem Niemiec pozostawały do zyczenia. Wreszcie okazało się, iż spekulanci zakupili taką nadmierną ilość rubli w widokach podrózenia ich, które jednak nie nastąpiło, że teraz zmuszeni są rubli tych się wyzbyć po jakiegokolwiek cenie. To też kurs waluty ruskiej obniżył się do 197 marek, straciwszy 3% w ciągu tygodnia. Rynek papierów publicznych odznaczał się słabym popytem, gdyż publika pokupów nie uskuteczniła. Ceny jednak nie uległy zmianie, gdyż nikt nie występował z natarciwym zaoferowaniem. Wobec niepomyślnego kursu rubli widoki dla papierów się poprawiają. Zapłacono za pierwszą seryję li-

stów ziemskich 102 kop. 15, a za piątą od 101 kop. 50 do 101.75. Listy zastawne m. Warszawy w ostatnich seryjach po 101 w większych obiegaly ilościami. Listami m. Łodzi obrotów mało, kurs 100 z trudnościami się utrzymał. Obligki kanalizacyjne 100 kop. 30, a wileńskie 5% listy kupowano po 100 kop. 20. Prowincjonalne 6% listy nieco więcej poszukiwane szły po 105.25 do 105.50. Z papierów rządowych listy likwidacyjne w dużych sztukach kupowano po 98.75, a w małych po 98.50. Wewnętrzna pożyczka pierwszej seryi 95 kop. 15, a następnych 94.90 w średnich obiegaly rozmiarach. Wschodnie pożyczki mocno się trzymały; seryja druga 108 a trzecia 105 1/4. Pożyczki premiove bez zmiany. Emisya pierwsza 236, druga 216, szlacheckie 191 1/2. Ruch akcyjami zwolniał, kursy staniały. Wedle notowań Biura Bankowego „Gazety Losowań” placono:
Za markę 50 50 kop.
„ frank 41.—
„ gulden 86.—

Biuro bankowe Gazety Losowań, w Warszawie Krakowskie Przedmieście № 53, udziela bezpłatnych informacji we wszelkich sprawach pieniężnych.

Poleca się pierwszorzędną a tanim Hotel Angielski w m. Częstochowie, w bliskości dworca kolei żelaznej.

O G Ł O S Z E N I A.

FOLWARK

wł. 12 w Kieleckiem z zasiewami, znacznymi dochodami stałami sprzedam zaraz lub zamienię na mały z dopłatą, w okolicy Olsztyna, Zawiercia lub nad gr. austrijacką. Oferty z opisem nadsyłać: Kielec Naradowski, Korsakowi. (1-1)

Zwracać uwagę na firmę na opakowaniach.

Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W., DLA KASZLACZYCH I OSŁABIONYCH SŁODOWY EKSTRAKT I KARMEŁKI z miodu, siodu i ziół leczniczych. Nagrodzona na wystawach higieniczno-lekarskich, w Warszawie, Krakowie, Lwowie, i na Środkowo-Azyjatyckiej w Moskwie. „LELIWA” w Warszawie Zgoda № 6. FABRYKI ulica „LELIWA” w Aptekach i Składach Aptecznych. Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach (Raj. i Fr. № 7,411) (0-6)

Strzedz się podrobnych i naśladowanych! PROCH, (15-11) broń i wszelkie przybory myśliwskie. Naczynia kuchenne i domowe, wyroby platerowane, samowary, lampy, łózka żelazne, wyżymaczki amerykańskie oryginalne, maszyny do lodów i galanterya. B. Ronczewski. Piotrków ul. Kaliska, d. Michaleckich.

WYSTAWA SKÓR i wyrobów ze skóry

Otwartą będzie w dniu 1 lutego 1893 r. w Warszawie w Gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście № 64.)

Blizszych szczególow udziela kancelarya Muzeum. Zamiejscowi wystawy mogą okazy swe wysyłać pod adresem Komitetu Wystawy, który zajmie się ustawieniem i odesłaniem po skończeniu wystawy.

(W. B. O. № 2664) (3-1)

REPREZENTACYJA I GŁÓWNY SKŁAD RUSKO-FRANCUZKIEGO

Towarzystwa Akcyjnego „Prowodnik” poleca:

KALOSZE GUMOWE

Linoleum (dywany i chodniki korkowe)

Techniczne, Chirurgiczne i inne

WYROBY GUMOWE

BRAUNSTEIN & MEISEL

Senatorska 22 (róg Bielańskiej)

(3-2)

w Warszawie.

(Raj. i Fr. 7988)

ŚLUSARZ-MONTER,

który pracował kilka lat zagranicą obeznany z maszynami, tujejszy poddany, posiadający języki polski, niemiecki i cokolwiek ruski, szuka posady jako monter lub werkmejer. Oferty nadsyłać proszę do Biura Ogłoszeń „(Ungra)” Wierzbowa № 8 w Warszawie dla „Monter”. (W. B. O. 2682) (1-1)

BIURO OGŁOSZEŃ

dla wszystkich dzienników krajowych i zagranicznych

„Rajchman i Frendler”

w WARSZAWIE

ulica Senatorska № 26.

Przyjmuje ogłoszenia po cenach redakcyjnych.

WŁODZIMIERZA SAPIŃSKIEGO WĘGIEL KAMIENNY, KOKS, WĘGIEL DRZEWNY

SKŁAD: przy Rynku Aleksandryjskim obok ogrodu po Pijarskiego w Piotrkowie. Obstalunki należy robić w składzie. Odstawa natychmiastowa. (52-39)

Magazyn Mód

(kapelusze damskie)

w Warszawie—zysk netto blisko 4000 rubli rocznie—do sprzedania. Wiadomość: Warszawskie Biuro Ogłoszeń (Ungra), Wierzbowa 8. (3-2)

DENTYSTA

Zygmunt Rosenblat

w Piotrkowie, Stary Rynek, dom po Koczorowskim—wprawia zęby sztuczne, leczy i plombuje. Codziennie od 10 rano do 6 po południu. (52-52)

Ktoby sobie życzył pobierać LEKCYJE

języka niemieckiego z konwersacją, zechce zgłosić się po adres do księgarni p. A. Pańskiego.

WYNAJEM POJAZDÓW

Włodzimierza Sapińskiego

Ul. Petersburska wprost Poczty. Karety, Powozy, Bryki, Konie.

65 kopiejek (0-9)

kosztuje asekuracja

Drugiej Pożyczki Premiowej

od nadchodzącego ciągnięcia wrześniowego Biuro Bankowe Gazety Losowań w Warszawie Krakowskie-Przedmieście № 53.

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkuusz 7 powieści p. t. „Skarb Zwycięzonych” przekład z francuzkiego.



— Abi pani! — powiedziała młoda dziewczyna — nie nmiem ci opowiedzieć, jak wdzięczną ci jestem za to, że dzięki twej dobroci, mogę się ożenić z kim pokazac i powoić, ile tyle okryta, do rodzinego mego miasta. Nie zapomnę pani tego nigdy i bę-

— Abi pani! — powiedziała młoda dziewczyna — zjawisko, z nprzejmym uśmiechem podała Loli rękę. kobieta i spojrzawszy na cudowne, stojące przed sobą stały przed domem, na progę ukazała się młoda ię, przy której mieszkała jej dobrodzielka. Skoro przesia przez rynek i skierowała się za Luizą w n-  
Lola, pewnym siebie, majestatem krokiem podroznych na poięg.

— Ale należało się spieszyć; używano już bowiem z zachwytem na młodą dziewczynę.  
z tragedji. Luiza omiatała z podziwu i pogląda mogaby śmiało ukazać się na scenie, jako królowa czonemi w nieladzie przepysznemi blond włosami, skiej urody młodej dziewczyny. Wysoka, z rozpusz-oryginalny strój nadawał się wybornie do królew- i szyla tylko były odkryte, a dziwny ten, śmiały i jakie widzimy na starożytnych posągach. Kęce jej wkoło niej utworzyła się draperja, w rodaju tych, mi z dwóch stron kopcami, udrapowała się tak, że wem ramieniem, związała na prawem, a spadające- Nie wahaając się jednak długo, przesuwała go pod le- zrobie z kawałem niepojętego i nienszytego perkalu.

W pierwszej chwili Dolores nie wiedziała co dakiem.  
Uszczęśliwiona, pobiegła do Loli ze swym po-  
jeszcze podziękować... Zobaczysz co to za anioł!

Dziękuję Senorowi; ona sama zresztą przyjdzie ci

— 53 —

Skoro Lola wysiadła z wagonu, wkoło niej roz-  
legł się szmer uwielbienia. Patrzano na nią uważnie i chwalono wokoło przepyszna jej urodę, dziwiąc się jej oryginalnemu strojowi. Szepty te w różnych językach nie wywołały nawet uśmiechu na usta Loli. Szlachetna jej natura, wolna była od malostkowej próżności. Pierwszy krok postawiony na ziemi rodzinnego miasta przejął jej duszę głębokiem wzruszeniem. W oczach jej zabłyśły łzy i oparła się na ramieniu Luizy.

— Nino! co tobie?

— Nie Luizo, myślę, że ujrzę dom ojca mego... a jego nie zobaczę już nigdy!

Murzynka przeżegnała się w milczeniu i pełnym współczucia wzrokiem spojrziała na Dolores.

Przed niemi i za niemi, roztaczał się tłum kobiet, dążących do dawnych swych domostw. Były one prawie wszystkie zajęte przez cudzoziemców. Nieszczęśliwe musiały żebrać u progu własnych swych siedzib. Jedne przyjmowały to ze spokojem, inne targały włosy i rozpaczały, a były między niemi i takie, których dzieje posłużyć mogły za temat rozdzierających dramatów.

Oto tam, za Lola, idzie Juanita Boldano. Wyszła ona z Assumption w towarzystwie matki, dwóch siostr i dwóch braci. Pochowała ich wszystkich po drodze, a raczej zostawiła na pastwę ptaków drapieżnych. Dziś wraca samotna do zajętego przez obcych gniazda. Tam dalej, idzie Franceska Tenorio, dwudziestoletnia wdowa, wyglądająca na pięćdziesięcioletnią kobietę; blada, przygarbiona, o twarzy

— 56 —

— Masz dobra kobieto, Zamięs to swej wycho-  
wego perkalu w rękę.  
się w głąb domu. Po chwili powołała ze sztuką dia-  
izy, a oddawszy usłone dziecię piasunne skierowała  
Młoda kobieta uśmiechnęła się zycielwie do Lu-  
Senorowi i dał mi ją czem przydziać.  
kazać ożenić Indkiem: jest na pół nagal Ulitny się  
ne w dostatek. Obdarta się tak, że nie śmie się po-  
wydarłam ją śmierci. Ale jest to dziecko, wychowa-  
wraeam z nią z Cerro Cora; chorowała mi ciężko i  
dziewczynę, którą wykoiysalam i wychowałam. Po-  
— Senorowi! — zawołała, — mam ze sobą młodą  
włóciem w rękę i podeszła do niej.  
ujrzała młodą kobietę, widocznie francuzkę, z niemo-  
ła przebiegać ulice Paragwari. W jednym z okien  
pomszy i posadziła ją w cieniu drzewa, a sama zaczę-  
Luiza okryła młodą dziewczynę rzeszkami swej  
wige już do tego, że zebrać dla mnie musisz!  
— Ohi dziękuję ci nianiu, dziękuję... Przyшло  
ryznka—pójdę ci się wystarać o jaką starzynę.  
— Poczekać ze tu Nino—odrzeka poczciwa mu-  
pokazać tak miedzy ludzmi.  
jednej dziś swej opiekunki. Nie odważę się nigdy  
— Nie, Luizo, nie pójdę—zawołała, tuła się do  
mogła się odważyć wejść do miasta.  
strojów i nigdy nie zwracały na to uwagi. Lola nie  
stanie, ale przywykła do pierwotnych narodowych  
Wszystkie jej towarzyski były! w tym samym  
śmiała się pokazać w miejsce.  
strzępy ubrania spadały już z niej, że pół-naga nie

— 52 —

Luiza łamała ręce z rozpacz, a stara Małgorzata tymczasem badała uważnie chorą.

— Bądź spokojna Luizo — rzekła nakoniec. —

Wyzdrowieje ona wkrótce. Głód i zmęczenie wyczerpały jej siły, a palące promienie słońca do reszty ją obezwładniły; ale skoro się prześpi i pokładziemy jej zimnej wody na głowę, przyjdzie do siebie. Czuwajcie nad nią, a ja tymczasem pójdę do lasu po zioła, które jej uspokoją gorączkę i podniecą apetyt.

— Ohi Małgorzato! bądź błogosławiona, ty, i twoja rodzina! — zawołała Luiza. — Gdyby nie wy, dziecko moje byłoby umarło, a i ja położyłabym tu kości swoje, bo i pocóż mi życie, gdybym nie mogła czuć nad ukochaną moją Niną.

— Musiałycie wiele wycierpieć, by dojść do takiego stanu?

— Ohi tak, cierpiałycie strasznie, cierpiałycie tak, że nieraz pytałam w duchu, czy to być może, by ta zgłodniała, poraniona i obdarta istota była naszą Dolores, dla której najpiękniejsze rzeczy sprowadziliśmy z Francji i z Buenos Ayres.

— Więc pan twój był bogaty?

— Posiadał miliony! Zresztą, jeśli znacie Assumption, znałycie i jego; nazywał się Grzegorz Atking, a ta, która tu leży—to jego córka.

Wszystkie trzy ze zdziwieniem spojrzwały na Lolę i Luizę. Tak, znały one Atkinga, znały dobroć jego i miłosierdzie.

— Więc i on poszedł na wojnę?

— Nie, jego los weześniej się roztrzygnął. Opo-  
Skarb zwyciężonych.

7